

Protokół nr 29/II/2026
posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 15 stycznia 2026 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 8 radnych
obecnych - 5 radnych
nieobecnych - 3 radnych
oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr **1** i nr **2** do niniejszego protokołu.
Zaproszenie dla radnych stanowią załącznik nr **3** do niniejszego protokołu.
Zaproszenie dla gości stanowią załącznik nr **4** do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołów z 27. i 28. posiedzenia Komisji.
3. Informacja Prezydent na temat procedury sadzenia oraz zabezpieczania drzew w ramach prac inwestycyjnych i remontowych realizowanych przez „Łódzkie Inwestycje” oraz Zarząd Inwestycji Miejskich.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz powitała obecnych radnych i zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności stwierdziła quorum niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał i opinii.

Ad. pkt. 1. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodnicząca Komisji przedstawiła proponowany porządek posiedzenia. Zapytała, czy są uwagi do porządku obrad. W związku z brakiem uwag przeszła do głosowania zaproponowanego porządku obrad Komisji.

W głosowaniu Komisja : przy 4 głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i „wstrzymujących się” przyjęła zaproponowany porządek obrad.

Przewodnicząca Komisji przeszła do procedowania przyjętego porządku obrad.

Ad. pkt. 2. Przyjęcie protokołów z 27. i 28. posiedzenia Komisji.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że protokoły z 27 i 28. posiedzenia Komisji zostały udostępnione radnym w Aktówce. Zapytała, czy radni zgłaszają uwagi do zapisu?

Uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie przyjęcie protokołów z 27. i 28. posiedzenia Komisji.

Komisja w głosowaniu: przy 4 głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” przyjęła protokoły z 27. i 28. posiedzenia Komisji.

Ad. pkt. 2. Informacja Prezydent na temat procedury sadzenia oraz zabezpieczania drzew w ramach prac inwestycyjnych i remontowych realizowanych przez „Łódzkie Inwestycje” oraz Zarząd Inwestycji Miejskich.

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król:

„Opracowaliśmy plan nasadzeń za 2025 rok. Aktualnie nie mamy jeszcze opracowanych dokładnych lokalizacji na 2026 rok.”

Inspektor w Miejskim Centrum Inwestycji p. Joanna Stańczak: „Przygotowaliśmy mapę, którą widać na rzutniku. Tu wyświetlają się zarówno gatunki, jak i ilości w poszczególnych lokalizacjach. Jeśli chodzi o zestawienie ilościowe, to z zadań z budżetu obywatelskiego dokonaliśmy 6 nasadzeń. Z nasadzeń zastępczych wynikających z decyzji administracyjnych było to 1012 sztuk. Z nasadzeń

towarzyszących inwestycjom, remontom dróg oraz w ramach obsadzania arterii i zalesiania były to 3254 drzewa, które łącznie dają 4272 sztuk nasadzeń. Pytanie nr. 3 - Czy przy okazji sadzenia w ulicach stosuje się systemy nawadniające? Stosujemy systemy nawadniające kropelkowe przy nasadzeniach na Nowomiejskiej, Jaracza, przy Targu Jaracza oraz Wierzbowej 22. Ich sterowaniem zajmuje się Zarząd Zieleni Miejskiej na własnych terenach oraz ZDiT-u, a Wydział Gospodarki Komunalnej na własnych terenach takich jak skwery czy place. Obecnie stosowane są systemy napowietrzająco-nawadniające, które nie wymagają podłączenia do sieci i są utrzymywane w okresie gwarancyjnym przez wykonawcę, a później przechodzą na utrzymanie przez jednostkę utrzymującą zieleni. W pasach rozdziału nie wprowadzamy systemów nawadniania. Pytanie nr. 4 - Czy wszystkie drzewa są zabezpieczone szczepieniem mikoryzą? Większość materiału szkółkarskiego jest szczepiona mikoryzą już w procesie szkółkarskim, a część wykonawców stosuje zabezpieczenie w postaci inokulizacji mikoryzowej. Niemniej jednak częściej wykorzystywane są preparaty aminokwasowe w formie granulatu, których zastosowanie daje szybszy efekt. Pytanie nr. 5 - Jak jest zabezpieczone utrzymanie drzew w pierwszych latach po posadzeniu? Jak długie są gwarancje? Kto odpowiada za utrzymanie po gwarancji? Jakie są środki i sprzęt zabezpieczone na ich utrzymanie? Jakie są plany na 2025 roku? Utrzymanie drzew w pierwszych latach po posadzeniu realizowane jest w ramach zobowiązań gwarancyjnych wykonawcy. Okres gwarancyjny na nowe nasadzenia wynosi od 24 do 36 miesięcy, leży po stronie wykonawcy i jest wliczony w cenę sadzonki. Rewitalizacje cechują się tym okresem pięcioletnim. Po upływie tego okresu, odpowiedzialność za utrzymanie przechodzi na Zarząd Zieleni Miejskiej lub zarządcę terenu. Pytanie nr 6 - Jak są kontrolowane zamówienia drzew? Czy są one zamawiane oddzielnie, czy w ramach przetargów na inwestycje? Zamawiający w umowach oraz w OPZ wprowadził zapisy o konieczności weryfikacji materiału nasadzeniowego przed rozpoczęciem nasadzeń, następnie po dokonaniu odbioru końcowego w okresie obowiązywania gwarancji przeprowadzana jest ocena żywotności drzew przez minimum dwa razy w roku. Materiał roślinny zamawiany jest w ramach postępowań przetargowych realizowanych na potrzeby inwestycji. Pytanie nr 7 - Czy w zamówieniach drzew stosuje się klauzulę zielonych zamówień? Tak, w zakresie elektromobilności w roku 2024. Pytanie nr 8 - Czy w zamówieniach drzew stosuje się klauzulę i warunki

preferujące lokalnych producentów? Zgodnie z ustawą Prawa Zamówień Publicznych, zamawiający nie ma prawa wskazywać konkretnych producentów bądź nabywców. Nie przewiduje się stosowania powyższego ze względu na zasady otwartości rynku. Wymagane parametry drzew wskazane są w dokumentacji zamówienia, a obowiązek pozyskania materiału roślinnego spełniającego te wymagania spoczywa na wykonawcy. Pytanie nr 9 - Czy WKŚ opiniuje remonty dróg i plany nasadzeń? Od października 2024 roku remonty omawiane są na posiedzeniach Zespołu ds. Kształtowania Przestrzeni Publicznej, na których obecni są przedstawiciele WKŚ. Remonty opiniowane były z tą jednostką w przypadku konieczności wycinek, jednakże nie prowadzimy rejestru uzgodnień.”

Faza pytań i dyskusji.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Ja bym chciał, żeby Pani jeszcze raz pokazała tutaj na tej mapie, jaka to jest ulica, jaki to jest odcinek, jakiego rodzaju drzewa albo jaka inwestycja.”

Inspektor w Miejskim Centrum Inwestycji p. Joanna Stańczak: „Jak widać, tych nasadzeń jest bardzo dużo na różnych odcinkach i w rejonach samej Łodzi.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Dokładnie teraz się tak zwinęła ta zachodnia połowa Łodzi, jak się pokazała ta trasa WZ, ale widzę taki kształt w Laskowicach, o właśnie tam. I tak się zastanawiam, bo tam nie ma ulicy wedle mojej wiedzy przynajmniej.”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Ulica nad Dobrzyńką to jest ta inwestycja, którą realizowaliśmy i wykonywaliśmy tutaj głównie nasadzenia rekompensacyjne. Ona się zakończyła w 2025 roku. Dodam, że mamy też tutaj pełne zestawienie tabelaryczne przygotowane do tego opisu.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Poprosimy o informację, które były największe i opisanie, jakie gatunki tam zostały zastosowane. Ponadto czy wszystko zostało zrealizowane? Jaka to jest różnica w stosunku do roku zeszłego, czy zasadziliście więcej, czy mniej? Czy te, które są szczególnie chronione, jest ich więcej? Dlaczego na pozostałych nie są chronione?”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Ja bym się jeszcze tutaj chciała dopytać, bo widzę, że na tej mapce mamy różne kolory. Nie wiem, czy ja to przeoczyłam, czy Państwo omawialiście, co one oznaczają i w ramach jakich to jest nasadzeń? Tutaj mamy zadania z budżetu obywatelskiego, nasadzenia zastępcze,

jakieś towarzyszące inwestycjom i remontom. Czy w ramach obsadzenia arterii, czy te kolory nas mają informować o typie tych nasadzeń, czy one są tak przypadkowo narysowane?”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Nad Dobrzyńką na przykład jaki jest gatunek drzewa?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Nad Dobrzyńką mamy 917 drzew i gatunki są następujące: śliwa wiśniowa nigra, grab pospolity Lukas, lipa srebrzysta.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Poproszę jeszcze o opisanie tych największych inwestycji.”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Dąbrowskiego od ulicy Śmigłego - Rydza do ulicy Puszkina – 203 sztuki. Nasadzenia drzew jest to lipa, drobnolistna, klon zwyczajny, wiśnia Kanzan. Hetmańska od ulicy Bilewiczówny do ulicy Piasta Kołodzieja - 248 drzew: lipa holenderska, wiśnia piłkowana. Jana Pawła II od Alei Mickiewicza do ulicy Obywatelskiej - 400 sztuk. Wcześniej wspomniana nad Dobrzyńką - 917 sztuk. Przybyszewskiego od Ronda Sybiraków do ulicy Znowalnianej - 114 sztuk. Trasa WZ od ulicy Bandurskiego do ulicy Hetmańskiej - 900 sztuk. Jest to wiśnia i klon. Włókniarzy od ulicy Limanowskiego do ulicy Świętej Teresy - 196 sztuk, lipa holenderska. Wojska Polskiego od Franciszkańskiej do ulicy Strykowskiej - 300 sztuk, grab pospolity Fastigiata, klon zwyczajny, klon jawor, klon polny, jabłoń rajska, grusza drobnoowocowa Szantiklerka, lipa krymska, lipa drobnolistna, jodła jednobarwna. To były takie inwestycje, gdzie były nasadzenia powyżej 100 ilości drzew.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Czy w 2025 roku była większa ilość nasadzeń drzew niż w 2024?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „W 2025 w dawnym Zarządzie Inwestycji Miejskich było więcej wykonanych nasadzeń niż w przypadku 2024.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Jak to jest mniej więcej?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Odpowiem na to pytanie pisemnie, bo nie mam porównania procentowego. Wiem, że jest to znaczna różnica.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Kto decyduje o gatunkach nasadzenia? Czy to jest jakoś konsultowane z Wydziałem Kształtowania Środowiska? Czy jest osoba dedykowana w jednostkach, która takie gatunki dobiera?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Na etapie opracowania dokumentacji nasz projektant posiada zapisy, które obligują go do tego, aby uzyskać uzgodnienia zarówno Zarządu Zieleni Miejskiej, jak i Wydziału Kształtowania Środowiska.”

Radny p. Marcin Hencz: „Chciałbym zapytać nie o dobór gatunków, tylko o dobór lokalizacji. Jako radny z Górnej, widzę dosyć duże białe plamy na południu Łodzi. Pytam, dlaczego nie zielone? Czy są perspektywy?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Zarząd Inwestycji Miejskich w 2025 roku, jeżeli wykonywał nasadzenia, to generalnie to były tak naprawdę nasadzenia uzupełniające inwestycje i danych odcinków, gdzie już wprowadziliśmy inwestycje, a nie było wcześniej zaplanowanych nasadzeń. Także to stąd też wynika. Jeżeli chodzi o planowanie na całym obszarze miasta, teraz bym się zwrócił do Zarządu Zieleni Miejskiej. Bo my generalnie zawsze staramy się zapewnić takie uzupełnienie swojej inwestycji, jeżeli chodzi o nasadzenia.”

Radny p. Marcin Hencz: „Tak, tylko zauważę, że Trasa Górna to była inwestycja ZIM-u.”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „I ZIM też tutaj dokonał dodatkowych nasadzeń.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Chciałabym wrócić do tych systemów nawadniania. Gdzie te systemy mamy? Na jakiej podstawie jest zdecydowane, gdzie te systemy funkcjonują, a gdzie nie funkcjonują? Co to są za systemy? Kto jest odpowiedzialny za sterowanie tymi systemami? I jeszcze takie pytanie uzupełniające dotyczące podlewania. Kto w ogóle decyduje o rozpoczęciu procesu podlewania w ogóle drzew w przypadku nowych nasadzeń.”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Systemy automatycznego nawadniania były na całej rewitalizacji obszarowej wprowadzone, czyli w centrum miasta. I tam one są obsługiwane na samym początku przez wykonawcę, jeżeli ma gwarancję na system nawadniania. Czyli polega to na włączeniu go i wyłączeniu, a potem konserwacji zimowej. Jeżeli chodzi o nasadzenia

w pasach zieleni bądź innych zieleńcach, nie są stosowane systemy automatycznego nawadniania. Z racji tego, że system automatycznego nawadniania musi być podłączony do wody, do wodociągów. Sami wiemy z siebie, że jeżeli chodzi o wykorzystanie powierzchni biologicznie czynnej, ona ma w sobie już jakąś tam wodę, także nie ingerujemy tutaj, jeżeli chodzi o systemy automatycznego nawadniania. Odnośnie podlewania. W takich obszarach mamy właśnie tą gwarancję, która jest albo 24, albo 36 miesięcy. I w zakres tej gwarancji właśnie wchodzi u wykonawcy obowiązek obligowania podlewania danej sadzonki.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Czy mamy jakieś statystyki, bo wiemy, że z tymi nowymi nasadzeniami generalnie jest bardzo ciężko. Bardzo dużo drzewek wypada. Czy mamy jakieś statystyki odnośnie tego, ile drzew umiera, zanim skończy się okres gwarancji?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Zanim skończy się okres gwarancji, jesteśmy w stanie policzyć na danej inwestycji, ile razy wykonawca był zmuszony do wymiany danego egzemplarza. Jeżeli chodzi o porównanie, mogę powiedzieć z własnego doświadczenia, jeżeli chodzi o nasadzenia w rewitalizacji tych drzew dużych, które są w centrum miasta, jest to bardzo niewielki procent, jeżeli chodzi o umieralność i obligowanie wykonawcy do wymiany tych drzew.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „A jeżeli mamy jakiegoś wykonawcę, u którego notorycznie mamy takie przypadki, że umierają drzewa, czy my z tego wyciągamy jakieś konsekwencje? Czy zmieniamy tego wykonawcę, czy po prostu godzimy się na to?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Nie ma czegoś takiego z prostego względu. Każdy materiał, który jest dostarczony na inwestycję, który nie zachowuje swojej żywotności, to jest koszt dla wykonawcy. My mu płacimy raz. My nie my robimy dodatkowych opłat, tylko przy rozstrzygnięciu postępowania przetargowego jest jedna kwota. Tak jak mówiliśmy, my robimy przeglądy minimum dwa razy do roku. Najlepszym okresem na wymianę drzew zawsze jest to wiosna bądź jesień i wtedy my go mobilizujemy do tego. Ponadto, jeżeli jest wykonywane nasadzenie w ostatnim roku gwarancyjnym, to my sobie robimy adnotację. Przykładowo kończy nam się jesień i w grudniu byśmy już nie mieli możliwości gwarancji. To zaznaczamy, że materiał musi zachować żywotność w

okresie wiosennym. Czyli z automatu my sobie wydłużamy możliwość obserwacji przyjęcia się tego drzewa.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Jeszcze mam pytanie odnośnie tych systemów nawadniania. Te drzewa, które teraz są sadzone na Piotrkowskiej, czy one są również zaopatrzone w taki system nawadniania?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Tam jest system na napowietrzająco nawadniający.”

Radny p. Marcin Hencz: „Podczas rozmowy o drzewach na Piotrkowskiej często padał o zarzut, że do sadzenia tych drzew na tym odcinku jest obarczone dużym ryzykiem kolizji z sieciami infrastrukturalnymi. Jak sadziliście te drzewa, przechodziłem wielokrotnie. Bezpośrednio te rury może nie były w miejscu nasadzeń, ale tuż obok często były widoczne. Czy my, wzięliśmy to pod uwagę, zakładam, że tak. Ale czy są odpowiednio dobrane gatunki drzew? Czy jesteśmy jakoś zabezpieczeni od tej strony potencjalnego uszkodzenia tej infrastruktury?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Jesteśmy zabezpieczeni z racji tego, że mamy zastosowane ekrany przeciw korzeniowe.”

Radny p. Marcin Hencz: „Czyli te wszystkie światłowody, rury zostały osłonięte.”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Tak. Ponadto warto zwrócić uwagę, że korzeń idzie wyłącznie do warunków, które zapewniają mu życie, czyli tlen i woda.”

Radny p. Marcin Hencz: „To dlaczego przez całą dekadę słyszeliśmy, że nie można tam posadzić drzew?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Ciężko jest mi się ustosunkować do tego pytania. Wykonujemy już nasadzenia. Mieliśmy mnogość kolizji, tego nie ukrywamy, które musieliśmy rozwiązać, stąd też jest wydłużenie, niestety, terminu nasadzeń drzew. Mieliśmy tam głównie kolizje energetyczne. Jeżeli chodzi o kolizje gazociągów, które się pojawiały, były to gazociągi nieczynne i gazownia przyjeżdżała w miejsce takiego wykopu i po prostu likwidowała to przyłącze. Tutaj mamy tylko i wyłącznie kolizję energetyczną, która na ten moment została usunięta.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Jak wy to zabezpieczacie, jeżeli są tam kable energetyczne. Czy są jakieś przesunięcia? Czyli kable są usuwane?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Mamy zatrudnionego specjalistę z branży energetycznej, który usuwa nam tę kolizję zgodnie z porozumieniem z PGE i ze ZDiT. Kable nie są usuwane, są przebudowywane, czyli jak idzie kabel w środku drzewa, czy bryły korzeniowej, on jest przesunięty na taką stronę, żeby mógł ominąć tę bryłę korzeniową.”

Radny p. Marcin Hencz: „Jestem bardzo pozytywnie zaskoczony tą zmianą podejścia i zakładam, że to umożliwi także posadzenie drzew w wielu innych miejscach, o których dotąd słyszeliśmy, że nie można.”

Radna p. Joanna Budzińska: „Czy te gatunki, które Pan wymienił, to one są polskie czy jak to wygląda?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Gatunki są rodzime. Nie wszystkie, ale w zdecydowanej większości są rodzime.”

Radna p. Joanna Budzińska: „Bo też, a propos tego, co tam słyszemy w ostatnim czasie, że słyszeliśmy zarzuty, iż kupujemy drzewa jakby nie polskie. Jaki jest kraj pochodzenia. Kupujemy od Holendrów, od Niemców i tak dalej. I teraz chciałam właśnie zapytać, jakby pan mógł nam tutaj wytłumaczyć, czy to jest kwestia, przetargów, czy w Polsce nie ma szkółek, jak reagować na ten zarzut merytorycznie?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Nas obligują zamówienia publiczne. Naszym kryterium, jeżeli chodzi o gatunki, jest podanie obwodu, parametru wysokości pnia, odmiany, bądź wysokości drzewa. Nie możemy wpłynąć na to, z którego miejsca potencjalny wykonawca będzie pozyskiwał dane drzewa. Z naszych obserwacji wynika to, że generalnie nasze polskie szkółki nie posiadają niektórych obwodów drzew i przede wszystkim też takich ilości. Nie wiemy też, czy jest taniej kupić drzewo z zachodu, czy ze szkółki polskiej, ponieważ, tak jak mówię, my dajemy tutaj wolną rękę i dla każdego możliwość wykonywania tego. Wiemy o tym z obserwacji, z deklaracji, które nam są składane. Tak jak w tym momencie, w tym roku wykonywaliśmy nasadzenia drzew, jeżeli chodzi o obwód 18-20 cm, to one są ze szkółek polskich. Natomiast, jeśli chodzi o te większe obwody, to zdecydowanie w kartach materiałowych pojawiają się w szkółki zagraniczne.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Ale tu jest sytuacja taka, że my na to nie mamy wpływu.”

Radna p. Joanna Budzińska: „Chciałabym się tu odnieść, bo właśnie celowo dodałam to pytanie. Żebyśmy nie używali takich określeń, że słabe, to skandal, to jest nie do zaakceptowania, że my sprowadzamy drzewa spoza Polski, bo tak jak pan powiedział minutę temu, to nie jest kwestia chciejstwa, tylko po prostu zamówień publicznych, rynku i tego, kto się zgłasza, jakie są ilości w szkołkach polskich, jakie są ilości w szkołkach niepolskich itd. Czyli to nie jest, widzi mi się, nie wiem, Prezydent Miasta Łodzi, że ona chce spod Berlina zamówić drzewa. To są zamówienia publiczne, w których ma prawo każdy wystartować.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Chciałbym wiedzieć, czy to tylko przy ulicy Piotrkowskiej ten energetyk jest zatrudniony przy okazji sadzenia tych drzew? A co do tej kwestii tych drzew zagranicznych, to pozwolę się z Panią radną tutaj nie zgodzić i powiedzieć, że jeżeli Zarząd Inwestycji Miejskich zleca inwestycje, tą inwestycję wygrywa nawet inwestor zagraniczny. Oczywiście w sposób naturalny ten inwestor zagraniczny, który ma kapitał zagraniczny, będzie chciał oczywiście pokazać, że on zastosuje tam drzewa, na przykład z Holandii albo z Niemiec, ale rolę właśnie Zarządu Inwestycji Miejskich przy budowaniu tej specyfikacji zapewnić to, że będą na tej inwestycji drzewa ze szkółek polskich. Nie jest to żadne naruszenie zamówień publicznych. Bo oczywiście kształtujemy w ten sposób, czy też na samym początku wybieramy te gatunki, które są możliwe i dostępne w Polsce.”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „To jest ograniczenie rynku w dalszym stopniu. Jeżeli chodzi o to, to my wybieramy przede wszystkim rodzime gatunki. Warto też wspomnieć, że zarówno Niemcy, jak i Holandia są w jednej strefie klimatycznej, także tutaj to też nie wpływa na żadnego rodzaju wymyślane z naszej strony gatunki. My skupiamy się na tym, żeby gatunki w Polsce były gatunkami rodzimymi.”

Radna p. Joanna Budzińska: „Chciałabym jeszcze dodać, żeby już zakończyć wątek. Tu powinien się też wypowiedzieć specjalista od zamówień publicznych, bo tak jak Pan wspomniał, to jest jakieś ograniczenie pewnie, jeśli chodzi o te procedury, żebyśmy zaznaczyli, że to musi być tylko polskie. Pan nie musi się ze mną zgodzić lub nie, bo ja tylko zadaję pytania, a Pan dyrektor jest merytorycznie za to odpowiedzialny.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Jeżeli mamy jakieś remonty zaplanowane, proszę jeszcze raz mi powiedzieć, czy Wydział Kształtowania

Środowiska opiniuje w przypadku nowych nasadzeń, wszystko jedno, czy to są właśnie, nie wiem, remonty, czy nasadzenia zastępcze, czy wydaje jakąś opinię, czy to robi ktoś wewnątrz Państwa jednostki, to jest jedna rzecz. I druga rzecz, o którą chciałam zapytać, to w jaki sposób i przez kogo są oceniane drzewa już po odbiorze, po zakończeniu gwarancji. Chodzi mi tutaj przede wszystkim o zgodność po pierwsze z projektem, czyli liczbę tych drzew, zgodność gatunkową z tym, co było w projekcie, ale również dotyczącą kondycji tych drzew, zabezpieczenia tych drzew, czy one odpowiednio są na przykład opalikowane, jeżeli są worki, czy są one odpowiednio powieszone, bo też widzimy niejednokrotnie takie sytuacje, że są powieszone worki przy drzewach nawadniających, które wiszą nieprawidłowo. Więc chciałam się dowiedzieć, kto to odbiera, kto podejmuje decyzję, że jest to odpowiednio zrealizowane.”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Jest powołany zespół, gdzie tam jest przedstawiciel Wydziału Kształtowania Środowiska i również opiniuje. I wspomnę, tak jak wcześniej, nasze umowy obligują naszych projektantów do uzyskania niezbędnych zgód w postaci uzgodnienia z Wydziałem Kształtowania Środowiska i Zarządem Zieleni Miejskiej. Jeżeli chodzi o odbiory, to w tym momencie, wtedy, kiedy upływa okres gwarancyjny sadzonki, przegląd jest wykonywany przez przedstawicieli ówczesnego Zarządu Inwestycji Miejskich oraz przedstawiciela Zarządu Zieleni Miejskiej, jeżeli jest dana sadzonka w pasie drogowym lub na terenie jednostki władającej. Zawsze jest to prowadzone w ten właśnie sposób, że jest przedstawiciel i jest osoba z danej jednostki władającej i przy jej udziale jest przekazywana informacja, że w tym momencie nam się kończy gwarancja i są drzewa do Państwa przekazywane. Razem jest sprawdzany również stan zdrowotny. Jeżeli jakiegolwiek są zastrzeżenia, to my jesteśmy w stanie jeszcze w okresie gwarancyjnym to wpisać i zobligować wykonawcę do tego, aby coś poprawił.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Czyli zawsze jest jednostka merytoryczna obecna?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Zapraszamy ich zawsze.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Rozumiem, że to są różne osoby z tej jednostki. To nie jest jakaś osoba dedykowana, która jest do odbiorów.”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Zdarza się, że wysyłamy zaproszenie raz, drugi, trzeci i nie możemy nikogo uzyskać. Z racji tego, że upływa nam gwarancja, my jesteśmy zobligowani do wykonania tego przeglądu. W terminie gwarancyjnym wykonujemy go i w tym momencie z automatu jednostkę zarządzającą tym terenem powiadamy, że skończyła nam się gwarancja. Przegląd, protokół z ostatniego przeglądu jest przekazywany i ta jednostka zna stan danej inwestycji. Zdarzają się, tak jak wspomniałem, że ktoś nie przyjdzie, a my w danym okresie gwarancyjnym jesteśmy zobligowani do tego, żeby wykonać przegląd, dlatego że czas nam ucieka.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Czy nie ma nikogo na przykład przeszkolonego w Centrum Inwestycji Miejskich?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „My mamy swoje osoby, które generalnie znają się na zieleni i wiedzą, jak ją oceniać.”

Radny p. Marcin Hencz: „Przez ostatnie lata oglądamy festiwal tego sadzenia i bardzo mnie to cieszy, tylko zakładam, że będzie taki moment, kiedy te wszystkie gwarancje nam się pokończą. Czy my jesteśmy przygotowani po stronie zieleni, żeby wziąć odpowiedzialność za te drzewa? Bo finanse raczej nie rosną chyba proporcjonalnie co do zieleni, co do ilości nasadzeń. Pokrycie tymi workami chyba też nie jest zbyt duże. Często spotykam się po prostu z tymi zarzutami, że sadzimy coś, a to po kilku latach jest wyschnięte i z takiego szpaleru drzew zostają tylko jakieś pojedyncze. Czy my jesteśmy przygotowani na to, co teraz robimy?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Zarząd Inwestycji Miejskich oddaje w stanie bardzo dobrym, zdrowotnym drzewo, które kończy się gwarancją. I kwestia wygląda tak, że my nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na to, jak wygląda budżet danej jednostki, jeżeli chodzi o wykonanie pielęgnacji w tym temacie.”

Radny p. Marcin Hencz: „Czy wy przewidujecie taki okres tej gwarancji, że zasadniczo po tym okresie tym drzewem nie trzeba się opiekować, ono samo sobie poradzi?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Przez trzy lata jest duży procent drzew, które się przyjmą już na tyle, że powinny być samowystarczające. Jednak nie jesteśmy w stanie wszystkiego przewidzieć. Dlaczego? Nie skupiamy się tylko i wyłącznie na tym, że drzewo może uschnąć.

Drzewo również może złapać jakiś czynnik chorobowy w postaci przetarcia. Wtedy wejdzie nam grzyb, różnego rodzaju inny patogen. Nie jesteśmy w stanie na to zareagować już. Na etapie pielęgnacji i gwarancji z wykonawcą, oczywiście, że tak, jesteśmy, ale później już nie.”

Radny p. Marcin Hencz: „W momencie, w którym drzewo w ramach gwarancji zostanie wymienione, rozumiem, że gwarancja zaczyna lecieć od nowa.”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Drzewo ma trzyletni okres gwarancji i w tym momencie, jeżeli on nam w pierwszym roku gwarancyjnym wymieni, to ma drzewo gwarancję jeszcze przez dwa lata. Wtedy, kiedy ono wymieniane jest na ostatnim roku, to wtedy mamy zapis, że drzewo, które nie zachowało swojej żywotności, musi w następnym roku być w pełni żywotne. Bo nie da się tak w tym momencie tego wycenić, jeżeli chodzi o to.”

Radny p. Marcin Hencz: „A jaki mniej więcej odsetek jest przeżywalności tych drzew?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Przy naszych inwestycjach, w momencie oddania do zarządzającego, stuprocentowy. Tutaj mamy ten zapis, gdzie my wtedy musimy stwierdzić żywotność w następnym okresie wegetacyjnym.”

Radny p. Marcin Hencz: „A w czasie tej gwarancji, to jak dużo drzew jest wymienianych?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Między 10 a 15%, jakbym miał teraz na szybko tak stwierdzić.”

Przedstawiciel Mapy Drzew Łodzi: „Co stoi na przeszkodzie, aby ta gwarancja w przypadku drzewa, które przed upływem gwarancji jest wymieniane, odnawiała się i trwała znowu 3 lata?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Ciężko byłoby wycenić taki materiał. Powiem dlaczego. Przykładowo mamy 100 drzew. Jak w tym momencie wykonawca mógłby wycenić ilość drzew, które mu wypadną w danym okresie?”

Przedstawiciel Mapy Drzew Łodzi: „Ale to jest problem wykonawcy.”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „To w tym momencie, to jest potem zapytanie do nas i generalnie ciężko by było to rzetelnie i jednoznacznie w jednym stopniu wycenić, skalkulować.”

Przedstawiciel Mapy Drzew Łodzi: „Jeśli mamy jakiś monitoring udatności tych nasadzeń i on stwierdza, że 85% tych nasadzeń przeżywa, to znaczy, że wiemy, że mniej więcej 15% nie przeżywa, czyli wykonawca może sobie to w ten sposób szacować na podstawie dotychczasowych Państwa doświadczeń.”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Nie wiem, jak to wyglądałoby względem zamówień publicznych. Oferta musi być klarowna i przejrzysta. Mamy gwarancję 3 lata. Wykonawca w tym momencie sobie może wycenić, że co roku będzie wymieniał dane drzewo i jakoś jest to w stanie sobie skalkulować. A w tym przypadku ciężko byłoby to skalkulować, jeżeli chodzi o wystosowanie oferty. Podejrzewam, że tutaj też chciałoby się zapytać w ramach zamówień publicznych, czy moglibyśmy w ogóle takie zamówień wprowadzić.”

Przedstawiciel Mapy Drzew Łodzi: „Chciałbym się zapytać jeszcze odnośnie platanów? Przeglądamy się temu, jak one są sadzone i jak długo to trwa niestety na Piotrkowskiej. Usłyszeliśmy, że jest specjalista, który dba o dobro sieci energetycznej. A czy został zatrudniony konkretny człowiek, specjalista do spraw dendrologii?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Tak jak wspomniałem, w swoich zasobach mam osoby, które znają się na ziemi i mają swoje uprawnienia.”

Przedstawiciel Mapy Drzew Łodzi: „Trochę nas niepokoi, gdy się przyglądamy temu, jak one są sadzone, ilość powierzchni biologicznie czynnej, jakie te drzewa mają dostępną, bo są one sadzone w balotach mocno ofoliowanych, takich plastikowych. Płatan jest drzewem dużym. Przyjmuje się, że średnio statystycznie dojrzałe drzewo, aby się dobrze rozwijać, potrzebuje około 30 metrów kwadratowych. Nie ma tam 30 metrów kwadratowych. Natomiast w łódzkich standardach kształtowania zieleni, przyjętych ponad 4 lata temu, jest mowa o tym, że dobrze jest sadzić drzewa nie punktowo, tylko w pasach. Po drugie, dobrze jest też przemyśleć, czy nie należałoby stosować jakiejś mieszanki glebowo-kamiennej na przykład, która pozwoli rozwijać się korzeniom. Plus ekranowanie, tak jak Państwo to zrobili. Zastanawiam się, jaka technologia została przyjęta przy sadzeniu tych platanów. Jeśli one są sadzone w tych plastikowych balotach, to one pożyją 2-3 lata i to będzie tyle.”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Plastikowe baloty najprawdopodobniej właśnie są pomyłone z tymi ekranami przeciw korzeniowym. Nie ma tu plastikowych balotów. Jest balot, który jest klasycznie w jucie. Natomiast, jeżeli chodzi o wykonanie powierzchni biologicznie czynnej, też chciałbym zwrócić uwagę na odcinek od Mickiewicza do Żwirki. Tam mamy również platany w takiej samej wielkości, jeżeli chodzi w tym momencie o przestrzeń biologicznie czynną i one tam naprawdę dobrze sobie radzą. Stąd też jest ubrany typowo taki gatunek. Mogę w większości miejsc pokazać, gdzie naprawdę platan sobie radzi w takich warunkach, jeżeli chodzi o wzrost.”

Przedstawiciel (II) Mapy Drzew Łodzi: „Żeby ocenić, czy te platany na tamtym odcinku dobrze sobie radzą, potrzebny jest nieco dłuższy czas. Te 4 metry kwadratowe, które mają, mogą wystarczyć na 10 lat. Według mnie nie dłużej niż 12 lat. I taka będzie żywotność wszystkich platanów na Piotrkowskiej. Podobnie zresztą jest na Krakowskim Przedmieście w Warszawie. Tam też drzewa już doszły do granicy swojego rozwoju, jeśli chodzi o strefę korzeniową i dalej się nie rozwijają. Trzeba stosować nowe technologie właśnie, które umożliwiają pozyskiwanie większej powierzchni dla korzeni. Drzewa w głąb bardzo mało się już ukorzeniają, bo ukorzeniają się do miejsc, gdzie jest woda, gdzie jest tlen. W warunkach miejskich nawet tylko do 80 centymetrów pod powierzchnią.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Czy my mamy jakąś opinię odnośnie tych platanów? Rozumiem, że to wewnętrznie w jednostce było opiniowane.” **Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król:** „Nie, to było opiniowane na tym zespole. Mamy notatkę z tego spotkania.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „To ja bym poprosiła razem z tymi tabelami i tymi odpowiedziami, które Pani odczytała też może o przesłanie do Komisji.”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Prześlemy pełne zestawienie tabelaryczne odnośnie ilości nasadzeń gatunków.”

Przedstawiciel Mapy Drzew Łodzi: „Wspominał Pan o tym, że część gwarancji jest 24 miesiące, część 36 miesięcy. Z czego to wynika?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Tylko i wyłącznie z kosztów inwestycyjnych. Przy jednych inwestycjach mamy większy budżet, a przy innych inwestycjach mamy mniejszy budżet.”

Przedstawiciel Mapy Drzew Łodzi: „Ale to rozumiem oznacza podlewanie tylko przez dwa lata.”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Potem drzewo jest przekazywane do zarządcy.”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „Działalność spółki w zakresie inwestycji i remontów drogowych jest dosyć krótka, bo to początek był 2024 rok. Odnośnie tego punktu pierwszego, planu nasadzeń, to nie przedstawię Państwu dzisiaj tego planu, ponieważ nasadzenia, które miały być zrealizowane w roku 2025, jeszcze się nie zakończyły, jeżeli chodzi o finalizację robót. Zadania są aneksowane, są to terminy początek wiosny tego roku, więc ja mogę przedstawić też zestawienie ilościowe, ile zostało nasadzonych, ile jeszcze będzie nasadzonych z tych trwających właśnie w tej chwili remontów. Jest to bardzo duży zakres, bo to jest około 60 ulic w sumie realizowanych w roku 2025. Jeżeli chodzi o zrealizowane nasadzenia, to jest 28 ulic i jest to 1189 drzew już posadzonych w ubiegłym roku. Do posadzenia jest jeszcze 995 sztuk na kolejnych 26 ulicach. Padło pytanie o ulicę Szczecińską. Oczywiście tam jest to inwestycja wieloletnia, więc to toczy się, natomiast tam jest liczba drzew, która była z projektu do posadzenia 300 sztuk i zostało dodatkowo nasadzonych jeszcze 266 sztuk z nasadzeń dodatkowych, już stricte realizowanych z pieniędzy Łódzkich Inwestycji. Ponieważ my realizujemy jako inwestor zastępczy bądź też zadania z powierzenia dla miasta. Nie jesteśmy zamawiającym indywidualnym, tylko realizujemy to na potrzeby miasta. Jesteśmy w stanie przygotować plan nasadzeń na konkretnych ulicach. Nie robimy tego na bieżąco, ponieważ na bieżąco są realizowane indywidualne projekty i koncepcje. Mamy wszystkie koncepcje i plany nasadzeń dla każdego zadania oddzielnie. Nie robimy zbiorczego planu nasadzeń i robienie go w tej chwili, żeby przedstawić raport dla Pani Prezydent byłoby trochę nieprofesjonalne z naszej strony, zważywszy na to, że koncepcja to jest założenie na etapie przygotowania, natomiast realizacja niesie za sobą pewne konsekwencje. Czasami dokonywane są zmiany gatunków względem pierwotnej specyfikacji, tudzież zmieniana jest lokalizacja, bo wynika to z uwarunkowań na przykład w terenie, które nie były możliwe do zidentyfikowania na etapie przygotowania, więc taka mapa mogłaby powstać, ale dopiero po odbiorach końcowych, kiedy będziemy mieć dokumentację powykonawczą.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Dopytam też o decyzje o tych gatunkach. Czy to się dzieje tylko w ramach samych Łódzkich Inwestycji, czy tutaj też zapraszane są na przykład jednostki merytoryczne Urzędu Miasta, takie jak np. Wydział Kształtowania Środowiska do opiniowania tych decyzji o tym, jakie gatunki będą, w którym miejscu zasadzone.”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „W kwestii opiniowania to jest analogiczna sytuacja, jak tutaj koledzy, koleżanki przedstawili, jeżeli chodzi o opiniowanie na zespole do spraw kształtowania przestrzeni publicznej. Ja też nie ukrywam, że jestem tam zastępcą przewodniczącej, więc w zasadzie od października 2024 u roku uczestniczę w cotygodniowych spotkaniach, bo one się odbywają cyklicznie. Prawie wszystkie zadania, które są realizowane przez Łódzkie Inwestycje są najpierw analizowane pod kątem przekazania wytycznych projektowych, a potem już na etapie projektów kolejne rewizje są przedstawiane na etapie koncepcji projektowych. Przedstawiane są kolejne rewizje i uczestniczą w tych spotkaniach również cyklicznie przedstawiciele WKS-u. Natomiast jeżeli chodzi o dobór gatunkowy, bo nie zawsze na zespole prezentowane są koncepcje z docelowym układem nasadzeń. Natomiast ja mam w swoim zespole ludzi, którzy są po architekturze krajobrazu, czyli to nie są osoby niemerytoryczne, tylko właśnie pracowników merytorycznych, którzy analizują uwarunkowania w terenie, dobierane są gatunki rodzime, głównie miododajne też ze względu na te właśnie ekologiczne aspekty przyrodnicze i dobierane są do miejsca. To nie jest tak, że my mamy jakiś pakiet nasadzeń i sobie żonglujemy tymi nasadzeniami jak chcemy. Tylko po prostu dobieramy, żeby na przykład uzupełnić ten sam gatunek, który jest w terenie, żeby nie dawać gatunków odmiennych, żeby to też wizualnie i krajobrazowo wyglądało spójnie po realizacji. Także z tego wynika kwestia doboru gatunkowego.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Chciałam dopytać o te systemy nawadniania, zabezpieczenia małych drzewek.”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „Jeżeli chodzi o system nawadniania taki automatyczny, nie jest przewidziany w ramach żadnej inwestycji. Nawet w ramach tych kluczowych z dofinansowaniem unijnym, tam też nie są przewidziane takie systemy automatycznego nawadniania. Są systemy w postaci rur drenażowych, nawadniające, napowietrzające, ale to też na pojedynczych zadaniach, na przykład były zastosowane na Zamenhofa, Gdańskiej. Bądź też są po

jednym, dwa worki mocowane do palików przy drzewach, ale to głównie na przykład w okresach, kiedy drzewa są sadzone w okresie letnim i jest większe zapotrzebowanie na nawadnianie drzew, na zapotrzebowanie na wodę w tym momencie.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Jak wygląda kwestia gwarancji, jeśli chodzi o nasadzenia?”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „W głównej mierze jest to gro remontów odtworzeniowych, które mamy powierzone przez Zarząd Dróg i Transportu i te, które były realizowane w 2024 roku. Mam tutaj listę tych inwestycji, więc mogę też ją odczytać, to jest kilka ulic. Są z gwarancją 36-miesięczną. Natomiast od roku 2025 wszystkie umowy zawierają gwarancję 12-miesięczną na zieleń. I po tym okresie gwarancyjnym zieleń jest przekazywana również do Zarządu Zieleni Miejskiej.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Jak to się odbywa? Czy do tego też są zapraszane jednostki merytoryczne?”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „Jeszcze się nie odbyła taka procedura, ponieważ teraz jesteśmy w tym 36-miesięcznym okresie. Natomiast Zarząd Zieleni Miejskiej jest każdorazowo zapraszany na odbiory końcowe. Nie zawsze się przedstawiciele pojawiają, niemniej jednak są o tym informowani. Dodam, że w spółce jest realizowane takie zadanie jak monitoring. W okresie gwarancji firma, która realizuje dla spółki taki monitoring, co najmniej dwa razy w miesiącu robi objazd po inwestycjach, które są na gwarancji. I z każdego takiego objazdu jest zrobiona dokumentacja fotograficzna, raport przekazywany do spółki. I jeżeli są jakieś, jakiegokolwiek uszkodzenia, bo to oczywiście jest kwestia utrzymania drogi, elementów i w tym zieleń, to jeżeli jest to w okresie gwarancji, a nie wynika z aktów wandalizmu, to oczywiście wykonawca jest zobligowany, czy w zakresie wymiany, czy utrzymania pielęgnacji, podlewania, to są jego obowiązki w okresie gwarancji. Natomiast po okresie gwarancji utrzymaniem zajmować się będzie Zarząd Zieleni Miejskiej i oczywiście będzie to formalnie przekazywane. Zarząd Zieleni Miejskiej będzie informowany o tym, że skończyła się gwarancja, gwaranta naszego i w utrzymanie przechodzi do nich zieleń.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Jedno moje pytanie dotyczy tej ilości, którą wykonaliście. Wydaje mi się, że to jest bardzo mało, bo mniej niż połowa

tych drzew została zasadzona w stosunku do planu. Co to może oznaczać? To może oznaczać, że w tym roku będziecie musieli zasadzić tysiąc drzew i jeszcze dodatkowo dwa tysiące albo trzy tysiące. Więc zaczyna się to kumulować. Z mojego punktu widzenia chciałbym w ogóle zapytać, dlaczego to tak jest, że ta poprzednia jednostka właściwie z tym swoim planem sobie poradziła i informuje nas, że ten plan, który oni mieli, jeżeli chodzi o nasadzenia, jest z planem zrealizowanym, a wasza jednostka w tak dużej ilości nie poradziła sobie z tym, żeby te drzewa zostały zasadzone. Czy to tylko wynika z problemów technicznych związanych z niezakończeniem cyklu budowlanego? Czy to są jakieś inne sprawy, które są na przykład związane z tym, że termin zakończenia budowy czy remontu drogi był tak późno, że już nie można było tego drzewa zasadzić?”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „Ja nie wiem, jakie zadania miał Zarząd Inwestycji Miejskich, jeżeli chodzi o sadzenie, czy to były razem skompilowane działania z budową czy jako tylko i wyłącznie realizacja samych nasadzeń, bo to też ma ogromne znaczenie. Natomiast nasadzenia, które są wykonywane przez Łódzkie Inwestycje, są zawsze połączone z realizacją remontu bądź przebudowy. Większość umów miała się skończyć w roku ubiegłym, ale zaistniały procesy, które wymagały podpisania aneksów na roboty, a wiadomo jest, że w tej chwili mamy okres taki, a nie inny i pomimo tego, że miesiące i tygodnie upływają, nie ma możliwości wykonania nasadzeń, dopiero będziemy mogli wejść z nasadzeniami na wiosnę.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Pani nie odpowiada na moje pytanie. Pytanie było proste. Zrobiliście plan, z którego wynikało, że macie zasadzić około dwóch tysięcy drzew. Zasadziliście 800 albo 850. Ja się pytam, dlaczego nie zasadziliście 1150?”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „Ponieważ wynika to z procesu budowy i realizacja nasadzeń jest zależna od zakończenia procesu budowy. Nasadzenia wykonuje się na samym końcu, jak już jest zakończona budowa i są przygotowane zieleńce do posadzenia drzew. Nie ma możliwości sadzenia drzew w momencie, kiedy na terenie budowy pracują maszyny bądź nie jest wykonany odcinek, który wymaga wykonania na przykład nawierzchni.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Mało mnie to przekonuje. Prawdopodobnie działacie w cyklu rocznym. Macie tego typu inwestycje, które są w

cyklu rocznym. Dlaczego w cyklu rocznym nie można zaplanować budowy albo remontu drogi w ten sposób, że zostanie wyremontowana albo zbudowana droga razem z zasadzeniem drzew?”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „Nie można w tym samym czasie remontować i sadzić. Takie są etapy realizacji i remontów, i przebudów.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Gdyby to było prawdą, co Pani mówi, to Pani by nawet tych 800 nie zasadziła. Ta odpowiedź mnie nie satysfakcjonuje. Nie wiem, z czego to wynika. Czy po prostu ten cykl budów w Łodzi jest taki, że on się nigdy nie kończy w czasie zaplanowanym?”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „Nie mogę powiedzieć, że się nie skończył w czasie, ponieważ te inwestycje, na których posadzono drzewa w połowie się zakończyły. Na pozostałych ulicach zaistniały okoliczności, które uniemożliwiały dokończenie robót budowlanych do końca roku, dlatego nie można było zrealizować nasadzeń.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Czy Wy tę decyzję o tym, jakie gatunki będą nasadzane przy okazji tych remontów albo budowy nowych dróg, pozostawiacie wykonawcom? Czy też z góry im określacie w warunkach specyfikacji czy w warunkach przetargowych, jakie gatunki drzew mają być? Czy to jest Wasza decyzja?”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „Spółkę obowiązują zamówienia publiczne i na każdą robotę ogłaszamy przetarg. Przygotowywana jest cała specyfikacja, łącznie z wyspecyfikowaniem materiału nasadzeniowego i gatunków, z wszelkimi parametrami wymaganymi.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Gdyby Komisja chciała się od Pani dowiedzieć, ile zostało tych drzew wybranych przez wykonawców? Rozumiem, że oni tylko realizują tę specyfikację, zgłaszają swoją ofertę i następuje rozstrzygnięcie. Dalej już postępują oni, czyli z tymi firmami także, które mają nasadzenia, to już dalej oni rozmawiają. Chcę zapytać, czy Wy na przykład wiecie, jakbym zadał Pani pytanie na te 2000 drzew, które Pani zaplanowała do zrobienia, 800 już Pani zasadziła, a 1189 posadzonych, 995 do posadzenia. To czy Pani wie na te 2000 drzew, które jakby było w planach, to ile tych drzew są sadzonkami zagranicznymi, a ile są sadzonkami polskimi?”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak:

„Zamawiający chce otrzymać jak najlepszy, najzdrowszy materiał nasadzeniowy o konkretnych parametrach. Nas nie powinno interesować do końca konkretnie, skąd jest to dostarczane. My chcemy dostać dobry materiał, ponieważ miasto jest zainteresowane tym, żeby ten materiał nasadzeniowy jak najdłużej przeżył i żeby pełnił swoją funkcję w przyrodzie. Nas nie interesuje zamówienie sadzonki jakiegokolwiek, dlatego określamy specyfikację, określamy obwód i wysokość pnia. I teraz problem polega na tym, że większość robót, które realizujemy są w pasach drogowych, w bardzo dużym niejednokrotnie zbliżeniu do jezdni, bo to jest w pasach zielonych rozdzielających jezdnię od chodnika i dobór drzew i wysokość pnia warunkują warunki techniczne również dla dróg. Przynajmniej staramy się spełnić skrajnie pionową dla chodników ścieżek rowerowych i ceperów, która wnosi 2,5 m, a dlatego naszym parametrem wyjściowym dla wysokości pnia jest minimum 2,30 m, żeby na 2,30 m znajdowały się pierwsze gałęzie. A problemem polskich szkółek jest to, że standard szkółkarski to jest 2,00 – 2,20 m. Jeżeli wykonawca startując do takiego przetargu, gdzie ma w TES-ie wyspecyfikowane drzewa o określonych parametrach, nie jest w stanie w polskich szkółkach znaleźć takiego wyselekcjonowanego materiału nasadzeniowego, to on szuka za granicą.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Proszę o wyjaśnienie, dlaczego Wy stosujecie ten standard 2,30, a np. nie możecie zastosować 2,20?”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „Skrajnia pionowa nad chodnikiem i ścieżką rowerową. Drzewa sadzone są w pasach zieleni rozdzielających jezdnię od chodnika. Są to niejednokrotnie przestrzenie, które mają szerokość 1,5 m, 2 m, zważywszy na to, jak rozrasta się korona drzewa, to my nie możemy sadzić drzew niższych. Na tym posiedzeniu zespołu ds. kształtowania przestrzeni publicznej Zarząd Zieleni Miejskiej ostatnio wyszedł z propozycją, żeby standardem stało się sadzenie drzew w pasach drogowych o wysokości pnia 2,5 m.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Czy szkółki polskie nie wiedzą o tym, że takie są standardy?”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „Wiedzą. To nie są standardy, które Łódzkie Inwestycje wymyśliły. Bo ja przez ostatnie 13 lat, zanim zaczęłam pracę w Łódzkich Inwestycjach, pracowałam również w Zarządzie Inwestycji Miejskich i ten standard szkółkarski z tą wysokością pnia, jeżeli chodzi o

sadzenie w pasach drogowych, jest obowiązujący od wielu, wielu lat. Oczywiście to nie jest tak, że wszystkie drzewa wymagamy, żeby miały 2,30 m czy 2,50 m, bo są przestrzenie takie, które nie wkraczają w żadną część drogi i wtedy dopuszczamy drzewa z mniejszym pniem, dopuszczamy drzewa kolumnowe. Dlatego mówimy, gatunki i rodzaje drzew są dostosowane do przestrzeni, w których one rosną i w których będą sadzone.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Tylko zapytam, bo tak uniknęła Pani tej odpowiedzi na pytanie, ile jest tych drzew zagranicznych, a ile jest polskich. Ale jak wystąpię z interpelacją, to mi Pani odpowie?”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „Oczywiście. Tak. Dodam, że my ustalamy specyfikację. Oczywiście dla każdego by było taniej, gdyby drzewa były sprowadzane z polskich szkółek, i dla zamawiającego, i dla wykonawcy. Wykonawca sobie po prostu kalkuluje, gdzie zrobi lepszy interes. Ale jemu też przecież nie zależy na tym, żeby złożyć jak najdroższą ofertę, bo wiadomo, że wygrywa oferta najtańsza, jeżeli chodzi o remont, bo zamówienie drzew jest w jednym worku, w jednym pakiecie, razem z realizacją robót. I teraz kwestia jest tego rodzaju, że wykonawcy, nie są w stanie takiego wyselekcjonowanego materiału prawdopodobnie znaleźć w polskich szkółkach. Zdarzało nam się akceptować materiał nasadzeniowy z polskich szkółek. Natomiast w większości przypadków, przy standardzie wymaganym również obwodu przez Zarząd Zieleni Miejskiej, że to nie może być mniej niż 25 centymetrów na 1,30 m, większość tego materiału nasadzeniowego jest pochodzenia zagranicznego. Ponieważ terminy realizacji remontów są dosyć krótkie, wielokrotnie wykonawcy zwracają się z prośbą o możliwość zastosowania gatunków zamiennych na inwestycjach, ponieważ nie są w stanie dostać nawet tych, które są w specyfikacji określone.”

Przedstawiciel Mapy Drzew Łodzi: „My tutaj rozmawiamy o danych, o sztukach, natomiast tak naprawdę problemem Łodzi jest system zarządzania, bo to, co tu usłyszeliśmy, to jest tak. Mamy jedną instytucję, która sadzi drzewa i po dwóch albo trzech latach przekazuje je do Zarządu Zieleni Miejskiej. Teraz mamy drugą instytucję, która sadzi drzewa i po roku przekazuje je do Zarządu Zieleni Miejskiej. Czyli mamy już trzy jednostki, które zajmują się drzewami. Mamy drzewa, których w Łodzi przebywa teraz tysiącami, a budżet utrzymaniowy w Zarządzie Zieleni Miejskiej z roku na rok realnie maleje. I to jest po prostu przepis na katastrofę. I jeśli się tego

nie zmieni, to nie będzie inaczej, bo Państwo będą sadzić drzewa, one będą dożywać tego roku dwóch, trzech, Państwo będą je przekazywać do Zarządu Zieleni Miejskiej, którego nie będzie stać na to, aby się nimi zajmować tak, jak się nimi zajmowano w okresie gwarancyjnym i te drzewa będą zamierać. W zasadzie widzimy to cały czas na ulicach Łodzi. Dokładnie tak jest. Już nie wspominając o drzewach dojrzałych, które nie dość, że nie są pielęgnowane, to jeszcze są fatalnie traktowane w procesach inwestycyjnych niezgodnie ze standardami i tego kompletnie nie rozumiemy. Ale jest jeszcze jedna rzecz, bo skoro mówię o systemie zarządzania, to podstawą systemu zarządzania są właśnie dane. I dzisiaj o nich sporo słyszymy. Rok życia poświęciłem na to, żeby czytać o starym systemie zarządzania zielenią w Łodzi przed wojną. I tam bardzo dobrą praktyką było robienie corocznych raportów. Na koniec roku zarządca zieleni sporządzał raporty dotyczące tego, ile drzew przy jakich ulicach posadził, ile drzew usunięto i z jakich powodów. I podawał to do publicznej wiadomości, czyli było to publikowane w Dzienniku Zarządu Miejskiego Miasta Łodzi. I może chciałbym zapytać, co stoi na przeszkodzie, żeby, ponieważ mamy niestety wiele jednostek, które zajmują się drzewami, aby takie dane na początku każdego kolejnego roku po prostu publikować. Ile drzew przy jakich ulicach zostało posadzonych, ile zostało usuniętych, z jakich powodów. Byłaby to jakaś podstawa już do jakiegoś poważniejszego zarządzania zielenią, bo z analizy tych danych można by wywnioskować wiele ciekawych rzeczy, bo na razie to jest, mam takie poczucie od wielu lat, ale dzisiaj mamy tego ilustrację. Mam takie poczucie sporego chaosu, to znaczy każdy coś wie, ale nie ma osoby, która wie to wszystko łącznie. I czy stoi coś na przeszkodzie, żeby na koniec roku każda z jednostek, która drzewami się w Łodzi zajmuje, sporządzała taki raport?”

Z-ca dyrektora Wydziału Kształtowania Środowiska p. Aleksandra Sztuka:

„Częściowe te dane są publikowane, ponieważ w raporcie o stanie miasta, który jest realizowany na koniec każdego roku, właściwie na początku każdego roku, tam ta dana dotycząca ilości posadzonych drzew jest umieszczana. Właśnie, jest to dana niepełna w kontekście tego, co Pan przed chwilą powiedział, czyli nie mamy tutaj lokalizacji, nie mamy gatunków. Natomiast wydaje mi się, jeśli mogę powiedzieć w imieniu jednostek, które jak widać mają tą daną przygotowaną, myślę, że nie byłoby problemu pewnie, żeby po prostu podawać to w takiej formie, trochę bardziej rozbudowanej.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Myślę, że na następne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska przygotujemy takie stanowisko z prośbą o to, żeby takie zastawienia rok do roku były publikowane.”

Radny p. Marcin Hencz: „Rozumiem, że jednostki, które sadiły analizują, ile tych drzew się przyjęło na podstawie tego okresu rozliczenia inwestycji. Ale czy my mamy jakiś taki rejestr, który by pokazał na przykład w ciągu ostatniej dekady to, jak drzewa się przyjmowały, ile się ich przyjęło, jakie na przykład gatunki przeżywają najbardziej, które nie. Czy mamy opracowaną jakąś taką strategię, która wprost zakłada na jakich obszarach będziemy sadzić jakie gatunki i załączamy to z automatu do przetargów, które odpowiednio rozpisują jakieś spółki, czy to jest bardziej uznaniowe w danej chwili na podstawie mody dostępności danych gatunków czy jakiejś tam wizji architektów.”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „Jeśli chodzi o okres przeżywalności to na razie żadne drzewo nie umarło, jeżeli chodzi o spółkę.”

Radny p. Marcin Hencz: „Nie pytam może w przypadku Waszej spółki tylko, ale przez ostatnie 10 lat naprawdę sporo posadziliśmy. Znam obszary, gdzie te drzewa się bardzo dobrze przyjęły, a znam ulicę Paderewskiego, na której po prostu wszystko padało. I to moje pytanie, czy my to analizowaliśmy, analizujemy, zbieramy takie informacje, mamy wiedzę ile takich drzew pada, mamy przez to wypracowane też jakie strategie co sadzić, gdzie sadzić, czy to jest raczej losowe?”

Z-ca dyrektora Wydziału Kształtowania Środowiska p. Aleksandra Sztuka: „Jeśli chodzi o część pierwszą pytania dotyczącą analiz, jakie drzewa w jakiej skali przyjmują się bądź nie, to jest to pytanie raczej do Zarządu Zieleni Miejskiej, który zarządza zielenią w pasach drogowych. Niestety nie umiem na to pytanie odpowiedzieć. Natomiast jeśli chodzi o strategię, to mamy standardy kształtowania zieleni, które wskazują dość luźno. To nie jest zamknięty sztywny katalog, aczkolwiek pewna dość mocna sugestia, jakie gatunki można sadzić w mieście, ponieważ są bardziej odporne na trudne warunki siedliskowe, które występują chociażby w pasach drogowych. I jest to faktycznie katalog uwzględniający różne aspekty i także zieleni zimozieloną i drzewa, które potrzebują być dużo bardziej odporne na przykład na zasolenie, czy też na zanieczyszczenie powietrza. Taki katalog jest załącznikiem do standardów. Natomiast jeśli chodzi o taką szeroką strategię, która wskazywałaby, w których obszarach miasta należy sadzić jakie konkretne gatunki, to czegoś takiego

nie mamy i wydaje mi się, że jest to chociażby ze względu właśnie na warunki siedliskowe, które różnią się w zależności od ulicy tak naprawdę, na jakiej się znajdujemy. Nie jesteśmy w stanie i nie powinniśmy tak kategoryzować nasadzeń na terenie miasta, ponieważ na warunki siedliskowe wpływa bardzo dużo czynników i one, ulica obok ulicy mogą być diametralnie różne. Także nie można przyjąć jednej kalki, która będzie do zastosowania na terenie danej dzielnicy na przykład.

Aczkolwiek słyszeliśmy o takich pomysłach, że fajnie byłoby na przykład na Zielonym Polesiu sadzić tylko i wyłącznie jeden konkretny gatunek drzewa, żeby było ładniej i przyjemniej, żeby można było nazywać ulicę od tych gatunków drzew. Wolelibyśmy może nie przyjmować tak krótkowzrocznych perspektyw i faktycznie podejście pod kątem warunków siedliskowych konkretnych lokalizacji wydaje nam się w tym momencie bardziej uzasadnione.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Bardzo dziękuje za głos odnośnie środków na utrzymanie zieleni. To wiemy rok do roku, że one nie są wystarczające i bardzo też nas to chyba martwi i wszystkie osoby, które obserwują co się dzieje z zielenią. Chciałabym przejść do tematu ochrony drzew przy inwestycjach. Czy my w ogóle mamy w Łodzi jakieś formalne procedury i standardy, które obowiązują i Łódzkie Inwestycje i Zarząd Zieleni Miejskiej, jeśli chodzi o zabezpieczanie drzew. Widzimy przy inwestycjach, że drzewa raz są lepiej zabezpieczone, raz gorzej zabezpieczone, czasami nie są w ogóle zabezpieczone. Z czego to wynika, czy to wynika z jakiejś niedbałości, czy my tych procedur nie mamy?”

Inspektor w Miejskim Centrum Inwestycji p. Joanna Stańczak: „Jeśli chodzi o formalną część, to są standardy wprowadzone zarządzeniem, standardy kształtowania. Jeśli chodzi o to, w jaki sposób są drzewa zabezpieczone, to w zależności w jakim miejscu inwestycji się znajdują, bo niektóre są bezpośrednio przy prowadzonych pracach i wtedy powinny mieć pień obłożony deskami. Jeśli są dalej od takich prac, to czasem wystarczy ich wygrodzenie w jakiejś większej grupie, a jeśli już bardzo daleko, to wiadomo, że tego nie trzeba robić, bo ryzyko uszkodzenia jest małe. Więc wszystko zależy od tego, gdzie takie drzewa przy inwestycji się znajdują.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „W teorii, a w praktyce wiemy, że jest różnie. Przywołam tutaj chociażby przykład rozbiórki na Arturówku, gdzie początkowo drzewa nie były w ogóle zabezpieczone, później zostały obłożone

deskami, ale nie zostały odpowiednio wyizolowane i ustabilizowane. Widzę, że to się poprawia, ale ciągle na przykład wszystkie drzewa nie są zabezpieczone w sposób prawidłowy. To jest przykład oczywiście, więc zastanawiam się, jak to w praktyce się odbywa i czy przy przystąpieniu do inwestycji te zabezpieczenia są w jakikolwiek sposób weryfikowane, czy są zgodne ze standardami utrzymania zieleni, które mamy przyjęte w naszym mieście.”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Jeżeli chodzi o inwestycje na Arturówku, ona nie jest prowadzona przez Zarząd Inwestycji Miejskich. Jeżeli chodzi o inwestycje, które są w Zarządzie Inwestycji Miejskich bądź teraz w MCI, oczywiście, że tak, jest sprawdzany szalunek i są robione kontrole budowy, podczas których są sporządzane protokoły przeglądów budowy. Monitorujemy, przeglądamy i sprawdzamy zabezpieczenia.”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „W Łódzkich Inwestycjach wygląda to tak, że na przekazaniu terenu jest przedstawiciel biura. Do każdej umowy jest wyspecyfikowana osoba, inspektor ds. zieleni i to jest pracownik z Biura Architektury Zieleni. On jest na przekazaniu terenu i poucza wykonawcę o sposobie wykonania zabezpieczeń, niezależnie od tego, że standardy są też również wpisane w umowę, te wszystkie dane, wykonawca powinien się z tym zapoznać. Niemniej jednak wykonawca jest pouczany i po wprowadzeniu toru bądź przy wprowadzeniu tymczasowej organizacji ruchu, wykonawca jest zobowiązany zabezpieczyć tą zielen. Pracownicy z biura regularnie jeżdżą na przeglądy, z przeglądów są sporządzane raporty i każdorazowo są wysyłane do wykonawców ze wskazaniem terminu, w jakim należy wszelkie poprawki wprowadzić. Ponieważ roboty są prowadzone w pasach drogowych, więc my nie mamy możliwości przeważnie wygradzania drzew czy krzewów jakby w obrębie tego sodu. Przeważnie zabezpieczane są właśnie, we właściwy sposób przynajmniej pilnujemy tego, pnienie drzew i zgłaszane są akty wandalizmu, bo niejednokrotnie wykonawcy na policję zgłaszają kradzież, ale jest to sukcesywnie uzupełniane, ponieważ jest to w ich obowiązku właściwe zabezpieczenie zieleni w czasie robót. Są prowadzone cykliczne przeglądy. Jeżeli jest potrzeba, też możemy takie raporty z przeglądów przedstawić. Nawet jednemu wykonawcy, nałożyliśmy na jednego wykonawcę kary w wysokości 13 tysięcy zł za niewłaściwe zabezpieczenie drzew i krzewów podczas budowy.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Czy ten inspektor ds. zieleni również czyni nadzór podczas całej inwestycji, bo nieraz widzimy sytuację, że na przykład maszyny budowlane są postawione na korzeniach.”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „Z każdego przeglądu jest robiona fotorelacja i to nie jest tylko kwestia taka, że patrzymy na zabezpieczenia drzew, ale również na składowanie materiałów, jak są wyznaczone drogi technologiczne. Oczywiście musimy mieć wszyscy świadomość tego, na jakim wąskim obszarze jest prowadzona robota. Wykonawcy też mają różną wrażliwość, jeżeli chodzi o podejście do kwestii zieleni. My staramy się ich, na ile jest to w naszej mocy, edukować. Nie wszyscy są podatni na tą edukację, ale niestety groźba kary zawsze nad nimi wisi i przynajmniej w kwestii poprawy tych zabezpieczeń są karni. Po prostu starają się dopełnić tych wszystkich formalności, jeżeli są zauważane jakieś nieprawidłowości na budowie.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Rozumiem, że ci inspektorzy są jakby z doskoku, oni nie są cały czas tam obecni.”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „Nie, bo to są pracownicy Biura Architektury Zieleni, a my jesteśmy trochę w rozkroku i czuwamy nad procesem przygotowania i na etapie realizacji. Więc, jeżeli inspektor wpisany jest na przykład do 30 umów, to on nie jest w stanie przypilnować.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Czy miasto prowadzi jakąkolwiek ewidencję szkód w drzewostanach podczas inwestycji? Czy my to w ogóle sprawdzamy, pilnujemy tego w jakikolwiek sposób?”

Z-ca dyrektora Miejskiego Centrum Inwestycji p. Bartłomiej Król: „Miejskie Centrum Inwestycji nie prowadzi.”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „My nie prowadzimy ewidencji, no ale samą ewidencją mogą być też nałożone do tej pory kary. Bo te kary, nie tylko zabezpieczenia, ale zza uszkodzenia drzew też się w ubiegłym roku wydarzyły.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „To ja myślę, że też Komisja może wystąpić o to, żeby taka ewidencja szkód przy drzewostanach była prowadzona.”

Przedstawiciel Mapy Drzew Łodzi: „Standardy kształtowania zieleni w Łodzi znamy już na pamięć nieomal, ponieważ przy każdej inwestycji musimy je niestety

analizować. I nie jest prawdą, że SOD – y (Strefa Ochrony Drzew) stawia się w pewnej odległości od prowadzonych prac. Nie odległość decyduje o tym, czy wyznaczyć należy SOD czy nie, tylko decyduje o tym cenność, wartość przyrodnicza drzew lub krzewów, które znajdują się na terenie inwestycji. Więc to nie jest rzecz dowolna, czy sobie SOD stawiamy czy nie. Ja się cały czas odnoszę do dokumentu wprowadzonego zarządzeniem Pani Prezydent. Tylko projekt ochrony zieleni, który przed inwestycją, zgodnie ze standardami powinien zostać stworzony. Taki SOD tworzy się ze względu na wartość przyrodniczą i powinien on być robiony w ten sposób, aby nie dało się go przesunąć. To jest pierwsza rzecz, jeśli chodzi o standardy i możliwość prowadzenia prac nieszkodzących przyrodzie, w szczególności cennym szpalerom drzew. Druga rzecz to jest wyznaczenie dróg technologicznych do poruszania się sprzętu, aby nie było uprawiane budowlane safari, takie jak obserwowaliśmy niemal codziennie na Starym Rynku, co skończyło się tym, że niebawem nie będzie tam dojrzałych drzew. A trzecia rzecz to jest takie zaprojektowanie prac, aby były one prowadzone zwłaszcza w SOD albo w nienaruszalnej strefie ochrony drzewa w sposób nieinwazyjny, czyli przewierci na pewno nie łyżką koparki przy pniu drzewa. Więc tak naprawdę deski, które chronią pnie drzewa, są wyłącznie jakąś wydmuszką, pozorem ochrony, które się stosuje. Próbuje się sobie od paru lat uprzytomnić w Grupie Mapy Drzew Łodzi, czy też przedstawić sobie przed oczy inwestycje, w której którykolwiek z tych trzech czynników został na terenie inwestycji wprowadzony i nie widzimy. Co więcej, widzimy pewną niepokojącą rzecz. Ona była robiona w przypadku tzw. rewitalizacji Parku Staromiejskiego i teraz jest robiona w przypadku dużego projektu prowadzonego w bardzo cennym Parku Kilińskiego. Mianowicie wykonawca stawia ogrodzenia nieprzeziernie, aby obywatele nie byli w stanie zobaczyć, co tam się odbywa i ewentualnie mogli to zobaczyć tylko jak przyjadą z drabiną, co niestety od czasu do czasu zdarza nam się robić. Więc dopóki te trzy podstawowe czynniki nie zostaną spełnione, to żadna inwestycja nie będzie odbywała się zgodnie ze standardami. Mijają cztery lata i cztery miesiące od momentu wprowadzenia standardów kształtowania zieleni. Szykowane są kolejne duże inwestycje w bardzo cennych obszarach przyrodniczo. Myślę tutaj o ulicy Konstantynowskiej i o jednym z najcenniejszych miejsc przyrodniczo w Łodzi, czyli czterorzędowej Alei Lip Krymskich posadzonej w 1919 roku. Dochodzą do nas też takie sygnały, że jeśli tam nie zostaną

w trakcie tej inwestycji, już na etapie projektowania uwzględnione standardy, to będziemy mieli do czynienia z bardzo dużymi protestami. Bardzo nas to niepokoi. Mam zresztą ze sobą pismo, które skieruję do Pani Przewodniczącej w sprawie tej inwestycji. I naprawdę po tych czterech latach mamy już dość słuchania, że są w Łodzi inwestycje prowadzone zgodnie ze standardami, bo ani jedna inwestycja w Łodzi nie została zgodnie ze standardami poprowadzona. A efekt jest taki, że na Starym Rynku mamy straty przyrodnicze. Na ulicy Północnej jeden kasztanowiec jest martwy, drugi półmartwy, reszta ma susz obwodowy. Na ulicy Wojska Polskiego stara Aleja Lip Krymskich zamiera. W Pasażu Schillera wycięto właśnie żywotnik olbrzymi. Na 1 Maja, na odcinku między Żeromskiego a Gdańską, usunięto piękny klon srebrzysty, bo w rok po inwestycji zmarł. Zamierają lipy na ulicy Lipowej, na odcinku od Zielonej do 6 Sierpnia. Drzewa na ulicy Strykowskiej, część lip krymskich usunięto, lipa drobnolistna o obwodzie czterometrowym zamiera. Na ulicy Cmentarnej posadzone w latach 30. XX wieku klony srebrzyste zamierają. Na ulicy Sierakowskiego niedługo po prowadzonej inwestycji zamierają. Na Alei Unii masowo zamierają lipy krymskie na odcinku od ulicy Drewnowskiej. I moglibyśmy tak wymieniać i wymieniać i wymieniać. Każda inwestycja w Łodzi to jest zamieranie dojrzałych drzew w 2, 3, 4 lata po inwestycji. Nie stać nas na to, aby tracić kolejne dojrzałe drzewa w Łodzi, ponieważ widzimy, że młode drzewa w Łodzi nie chcą się przyjmować. Państwo oczywiście są zadowoleni z tego, że w momencie upływu gwarancji mają same zdrowe drzewa na inwestycji, ale one w 2 lata później już zaczynają wypadać. Przy Stadionie Orła liczyliśmy, 5 lat temu, ile drzew jest martwych, doliczyliśmy do 250 i przestaliśmy liczyć. Więc to nie jest tak, że załatwimy sobie sprawę nowymi nasadzeniami. Musimy za wszelką cenę dbać o dojrzałe drzewa, zwłaszcza drzewa przyuliczne, bo one w Łodzi mają strasznie ciężko. I naprawdę nie jesteśmy w stanie zrozumieć, dlaczego, mając doskonały dokument, bo znamy go na pamięć i on jest naprawdę świetny, wystarczy go zastosować, dlaczego go w ogóle nie stosujemy, koncentrujemy się tylko na tych nieszczęsnych deskach i cały bój rozbija się o to, czy te deski mają jakiś dystans od pnia, czy nie mają. To jest naprawdę najmniej istotne w tym wszystkim. Chodzi o to, żeby dbać o systemy korzeniowe tych drzew i to się da robić. To nie jest jakiś rocket science, to od kilkadziesiąt lat się robi w Europie. Nie rozumiemy, dlaczego w Łodzi tego nie można zrobić.”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „Ja tylko może powiem tyle, że chcąc po strefie ochrony drzewa wyznaczyć w odpowiedniej odległości od tego drzewa ogrodzenie półtorametrowe, to do rzutu korony powinniśmy dodać jeszcze półtora metra i w takiej odległości postawić ogrodzenie. Działając w pasach drogowych nie moglibyśmy wykonać robót.”

Przedstawiciel Mapy Drzew Łodzi: „Dlatego należy je robić technikami nieinwazyjnymi, wylistowanymi w standardach. Trzeba to po prostu zawrzeć na etapie projektowania. Krawężniki nadwieszane, fundamenty palowe – to wszystko jest w standardach.”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „To myślę, że budżet miasta mógłby tego nie wytrzymać, tych technologii. My jako Łódzkie Inwestycje w sytuacjach, gdzie mamy naprawdę bardzo duże zbliżenia drzew i w celu ochrony brył korzeniowych stosowane są chodniki podwieszane. Do tej pory zastosowane są na ulicy Odyńca i na ulicy Szparagowej. Przewidziane są w projektach realizowanych, natomiast w kolejnych inwestycjach są również przewidziane chodniki podwieszane na ulicy Stefana na przykład, bądź też ostatnio dla kolejnego pakietu ulic już na rok 2026. W porozumieniu z przedstawicielami Wydziału Kształtowania Środowiska są też odpowiednie metody, uzgadnialiśmy taką technologię, że przy odkrywce, przy rozebraniu nawierzchni istniejącej, widoczne bardzo płytko korzenie, bo z reguły nawierzchnie, na których robimy remonty odtworzeniowe, wykonane były w ten sposób, że na piasku, na ziemi kładzione były płyty, nawierzchnie. Nie było żadnej podbudowy i konieczność teraz wykonania podbudowy i normalnego chodnika wymaga korytowania, ale przed tym korytowaniem zabezpieczane będą w rurach osłonowych korzenie. Taka technologia będzie wpisywana również do specyfikacji.”

Przedstawiciel Mapy Drzew Łodzi: „Na ulicy Powstańców Śląskich kilka lat temu, chyba w 2018, został zrobiony remont, przebudowa, przy którym zastosowano mieszankę kamiennie - glebową. Drzewa mają się świetnie. Nikt nie wspominał wtedy o tym, że tam są niebotyczne koszty prowadzenia inwestycji. To jest po prostu kwestia zmiany sposobu myślenia. A może jest też tak, że jeśli nie stać nas na przeprowadzenie pięciuset remontów ulic nieszkodzących drzewom, to posłuchajmy deklaracji. Jeśli istotna jest dla nas przyroda miejska, jeśli jesteśmy liderem ekologii, to może po prostu dysponując pewnym budżetem, niepomrotnie większym niż budżet

utrzymaniowy Zarządu Zieleni Miejskiej, zdecydujemy się na mniej remontów, ale prowadzonych dobrze, co stoi na przeszkodzie.”

Radny p. Marcin Hencz: „Nie zarzucam złych intencji, ale ja bym raczej sugerował unikać takich argumentów, że nas na coś nie stać, bo utrata stuletnich drzew to jest naprawdę srogi wymiar także finansowy, który można wprost przeliczyć, jeśli chcielibyśmy odtwarzać, co jest często w ogóle niemożliwe tego typu drzewa. To nie powinien być argument, choć wiadomo, że technologia swoje kosztuje. Ja nie mam jeszcze żadnych w tej kwestii złych doświadczeń z nową spółką i bardzo życzę sobie jako radnemu, żebym nie musiał mieć, bo ja chodzę po budowach i to, co widziałem często na realizacjach ZIM-u, na szczęście się nie powtarza póki co, ale to też może kwestia tego, że mieliście trochę mniejsze inwestycje niż ZIM i ja osobiście do ZIM-u miałem wielokrotnie ten zarzut, ale to nie dotyczyło tylko zieleni. ZIM w żaden sposób nie kontrolował tego, co się działo na inwestycjach i w kwestii zapewnienia ciągów pieszych, odbioru śmieci, także zieleni. Nikt tego nie nadzorował. To była ewidentnie zła konstrukcja spółki, nie wiem, czy to jest kwestia etatów czy finansowania, ale to po prostu było widać na każdej praktycznie większej inwestycji ZIM-u i chciałem zasugerować, że skoro jesteśmy w tym momencie, kiedy powstała nowa spółka i może mieć czyste sumienie, a ta nowa spółka niedługo będzie realizować duże inwestycje, choćby tramwajowe, zwłaszcza na południu Łodzi, to żeby nie powielać tego błędu, który mamy za sobą. Żeby jednak osoby, które mają kompetencje i wiedzą, jak należy dbać o zielen i wypełniać standardy miejskie, rzeczywiście regularnie pojawiały się na budowach. I nie w sposób zapowiadany, tylko żeby przychodziły i obserwowały. Bo jeśli radny, który nie jest ekspertem, widzi i idzie na inwestycjach ZIM-u i widzi wycięte fragmenty korzeni, to zakładam, że taki inwestor powinien zobaczyć jeszcze więcej grzechów, które mi się zdarzało widzieć. Będziemy niebawem robić te wielkie inwestycje i moja gorąca prośba, naprawdę wysyłajcie kogoś, kto się na tym zna.”

Kierownik w Łódzkich Inwestycjach p. Edyta Westrych-Maćkowiak: „Ja tylko w kwestii tego podrożenia, to miałam na myśli to, że te technologie, które miałyby być zastosowane, to one będą kosztowne. Bo ja w stu procentach jestem prozielona i mnie też boli za każdym razem serce, jeżeli idę na inwestycje i widzę chociażby jeden zniszczony czy widoczne na zewnątrz jakieś fragmenty korzeni leżące, bądź też w nieodpowiedni sposób zabezpieczone. Dopuszczamy takie sytuacje, czasami

nawet po odkryciu nawierzchni też jest sytuacja taka, że trzeba zrobić niewielką jakąś redukcję w bryle korzeniowej, bo to z różnych względów też wynika, ale to jest odpowiednio zabezpieczane. Też dostajemy tutaj z Wydziału Kształtowania Środowiska wszelkie zalecenia, agrowłókniny, nawadnianie torf, bądź torf z piaskiem, żyzna ziemia. Wszystko jest pod kątem, jeżeli drzewo doznało jakiegoś szoku bądź uszkodzeń w trakcie realizacji, ono ma być w odpowiedni sposób zabezpieczone, żeby zachowało żywotność i przetrwało. Więc to też jest pilnowane.”

Przedstawiciel Mapy Drzew Łodzi: „Rozmawialiśmy z panią profesorem ze Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, która opatentowała tę mieszankę kamienno - glebową i pytaliśmy jej, jak bardzo to podraża inwestycje. Na to pytanie pani profesor parsknęła, ponieważ to nie podraża jakoś znacząco inwestycji z tego prostego powodu, że jeśli stosuje się metody nieinwazyjne, to nie trzeba na przykład korytować na 50 centymetrów wielu set metrów kwadratowych, tylko wystarczy wykopać fundamenty punktowe. Ja mam taką propozycję kompromisową. Może po prostu zrobimy w Łodzi po raz pierwszy, na przykład przy okazji przekładania torów czy remontu torów w ulicy Konstantynowskiej inwestycję tak jak standardy przekazały i sprawdzimy, na ile to będzie droższe. I sprawdzimy, jak drzewa zareagują po 10 latach. Na zasadzie kompromisu po prostu zrobimy to raz dobrze i zobaczymy, czy to jest rzeczywiście bardzo drogie i jak bardzo to szkodzi drzewom.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Rozumiem, że Wydział Kształtowania Środowiska też przy definiowaniu tych wszystkich, całej specyfikacji przebudowy, remontu jest obecny. Czy my możemy rzeczywiście tak naprawdę literalnie razem ze standardami spróbować przeprowadzić?”

Z-ca dyrektora Wydziału Kształtowania Środowiska p. Aleksandra Sztuka: „Myślę, że tutaj musielibyśmy troszeczkę inaczej do takiego remontu podejść, bo zapewne wiele rzeczy robilibyśmy po raz pierwszy i być może nie wiedzielibyśmy. My jako cały zespół osób pracujących przy danej inwestycji, nie rozdzielając tutaj na żadne jednostki ani wydziały, pewnie potrzebowalibyśmy po prostu trochę innego podejścia, żeby pewne rzeczy odpowiednio zapisać, tak żeby potem też na budowie nie mieć problemów. Myślę, że powiem tutaj trochę w imieniu kolegów, koleżanek, którzy realizują inwestycje, iż wiem, że czasami mimo dobrych chęci wykonawca okazuje się od nas dużo sprytniejszy i po prostu jeżeli faktycznie mielibyśmy podejść do tego konkretnego remontu, to musielibyśmy po prostu bardzo dokładnie

przemyśleć, w jaki sposób zapisujemy, jakie konkretne technologie, żeby po pierwsze być w zgodzie z zamówieniami publicznymi, a po drugie, żeby zapewnić ten efekt dla przyrody i dla przyszłych użytkowników, o jaki nam wszystkim dokładnie chodzi. Nie mówię, że jest to niewykonalne, natomiast być może po prostu wymaga nieco głębszego zastanowienia się nad tym.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „To ja w takim razie z Panią dyrektor będę w kontakcie, żeby spróbować zrobić takie próbny concept i zobaczyć jak to będzie działać. Może to być jakaś pozytywna konkluzja z dzisiejszego posiedzenia. Podsumowując poproszę jednostki o przesłanie odpowiedzi na te pytania, które państwo dostaliście oraz zestawienia statystyczne, opinie w sprawie platanów. Komisja przygotuje stanowisko, to na następnej Komisji sobie przyjmimy takie stanowisko dotyczące raportów na koniec roku, jeśli chodzi o nasadzenia i wycinki oraz prowadzenia ewidencji szkód w drzewostanach. A z Panią dyrektor będziemy w kontakcie w sprawie lepszego stosowania bardzo dobrych standardów utrzymania zieleni w naszym mieście.”

Ad. pkt. 3. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Nikt nie zgłosił spraw i wolnych wniosków.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz podziękowała za udział w obradach i zamknęła posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła

Aneta Michalak

Przewodnicząca Komisji

Magdalena Gałkiewicz